



Straże grobowe

➤ str. 2 10 lat krytej pływalni



➤ str. 11



Ptasia wiosna w Puszczy

➤ str. 9

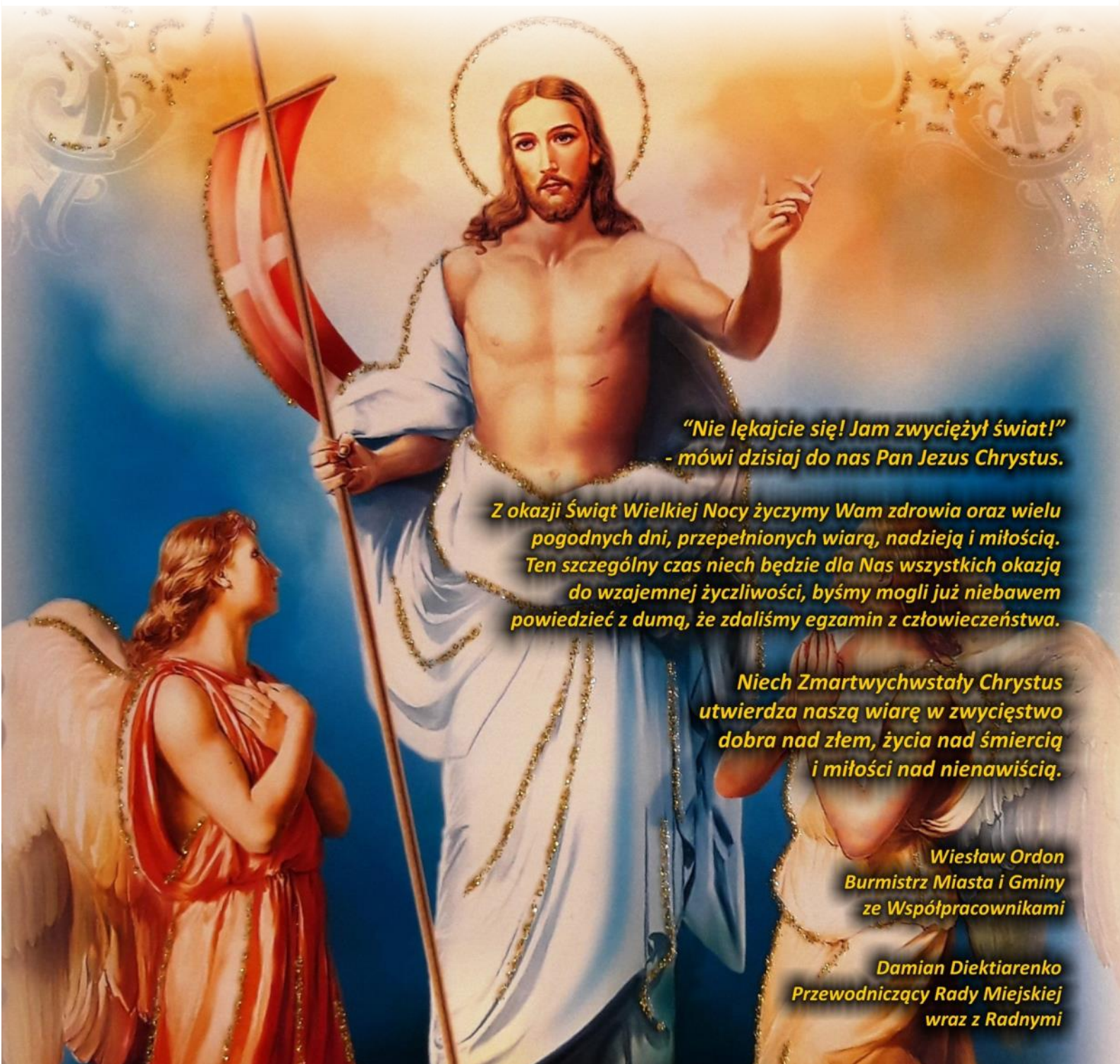


Pismo Samorządu Miasta i Gminy Nowa Dęba

Nasze Sprawy

magazyn bezpłatny ISSN 1233-1376

WIOSNA 2020 | Nr 102



***“Nie lękajcie się! Jam zwyciężył świat!”
- mówi dzisiaj do nas Pan Jezus Chrystus.***

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy życzymy Wam zdrowia oraz wielu pogodnych dni, przepętnionych wiarą, nadzieją i miłością. Ten szczególny czas niech będzie dla Nas wszystkich okazją do wzajemnej życzliwości, byśmy mogli już niebawem powiedzieć z dumą, że zdaliśmy egzamin z człowieczeństwa.

Niech Zmartwychwstały Chrystus utwierdza naszą wiarę w zwycięstwo dobra nad złem, życia nad śmiercią i miłości nad nienawiścią.

***Wiesław Ordon
Burmistrz Miasta i Gminy
ze Współpracownikami***

***Damian Diektiarenko
Przewodniczący Rady Miejskiej
wraz z Radnymi***

Jak to straże grobowe ongiś stały

Jednym z elementów tradycji Triduum Paschalnego i Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego są straże grobowe.

Tradycja pełnienia straży przy symbolicznym grobie Chrystusa wywodzi się z misteriów wielkopostnych, które zaginęły w Polsce w XVIII w. Do dzisiaj zachowały się one w niewielu miejscowościach, m.in. w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie ściągają tłumy pielgrzymów.

U nas przetrwały jedynie straże grobowe, pełnione przez strażaków z Ochotniczych Straży Pożarnych. Swoją nietypową służbę strażacy zaczynają pełnić w Wielki Piątek, po przeniesieniu Najświętszego Sakramentu do symbolicznego Grobu.

Wartę pełni po dwóch młodych mężczyzn w galowych mundurach i takowych hełmach. Do tego wyposażeni są w halabardy w kształcie strażackich toporków. Zmiany warty przy grobie dokonywane są przez dowódcę straży, którego strój jest bardziej szykowny. Przez mundur przewieszona jest koalicyjka, do której przyczepiona jest pochwa na szablę. Hełm dowódcy jest bardziej zdobiony niż zwykłego strażnika. Do tego galony i sznury na mundurze. Szabla jest nieodzowna do przeprowadzenia ceremoniału zmiany warty przy grobie. Dokonuje tej zmiany

przez odpowiednie gesty szablą, gdyż w tak szczególnym miejscu nie może wydawać ustnych komend.

Wartę pełni po dwóch młodych mężczyzn w galowych mundurach i takowych hełmach. Do tego wyposażeni są w halabardy w kształcie strażackich toporków. Zmiany warty przy grobie dokonywane są przez dowódcę straży, którego strój jest bardziej szykowny. Przez mundur przewieszona jest koalicyjka, do której przyczepiona jest pochwa na szablę. Hełm dowódcy jest bardziej zdobiony niż zwykłego strażnika. Do tego galony i sznury na mundurze. Szabla jest nieodzowna do przeprowadzenia ceremoniału zmiany warty przy grobie. Dokonuje tej zmiany przez odpowiednie gesty szablą, gdyż w tak szczególnym miejscu nie może wydawać ustnych komend.

Służba przy Grobie Chrystusa pełniona jest do rezurekcji. Kończą swoją zaszczytną wartę po procesji wielkanocnej. Po zakończeniu mszy rezurekcyjnej na placu przykościelnym strażacy zdają raport ze swej służby proboszczowi. Ten moment gromadzi wiele osób chcących z bliska przyrzeć się paradnym strażakom. I mimo, że realizacja niektórych komend wywołuje nieco uciechy, to miło jest popatrzeć na tych dziarskich zuchów, którzy w ten sposób pielęgnują tradycje swoich ojców.

NS nr 15, wiosna 1998



Straż Grobowa. Raport ks. Chimiakowi zdaje Władysław Banasiak z Alfredówki, drugi z lewej Franciszek Rębisz z Tarnowskiej Woli, rok 1958.

Stanisław Klosowski

ZABYTKOWA STRONA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W TARNOWSKIEJ WOLI - cz.1.

ARCHITEKTURA

Pierwszym zagadnieniem z kilku pojęć historii sztuki, przy którym się zatrzymamy, jest architektura kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowskiej Woli. Położony jest on na działce leżącej przy drodze Rzeszów – Tarnobrzeg po jej wschodniej stronie na zakończeniu zabudowań wsi Tarnowska Wola. Jest kościołem orientowanym. W kilku zdaniach opiszę najpierw obecny wygląd świątyni, aby następnie przedstawić jego architekta.

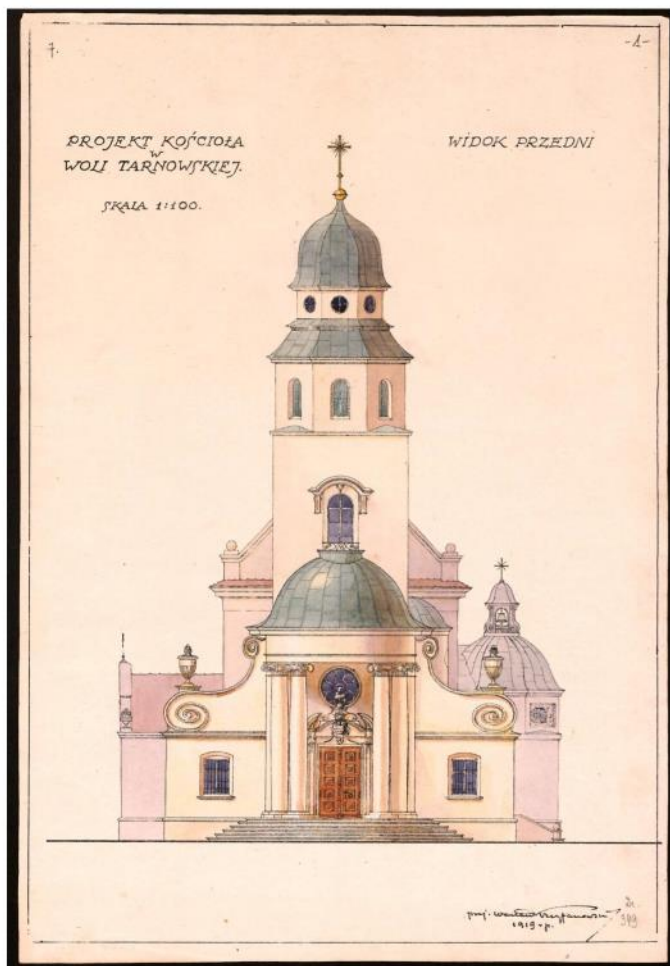
Kościół jest murowany z cegły, obustronnie otynkowany. Korpus jest trójnawowy, bazylikowy (nawa główna jest trzykrotnie szersza od naw bocznych), trójprzęsłowy. Prezbiterium półkolistie zamknięte jest węższe od nawy głównej i jednoprzęsłowe. W części wschodniej, po obydwu stronach prezbiterium występują prostokątne pomieszczenia, które mają otwory wejściowe do naw bocznych i prezbiterium. W partii zachodniej natomiast występuje przeszło wieża - dzwonnicy z prostokątną kruchtą na osi oraz dwoma przedsionkami otwartymi do naw bocznych i na zewnątrz po stronie północnej i południowej. Sklepienia w nawie głównej i prezbiterium są kolebkowe z lunetami rozdzielone łukiem tęczy. Sklepienia w nawach bocznych są odcinkowe. Nawa główna otwarta jest do naw bocznych półkolistymi arkadami wspartymi na profi-



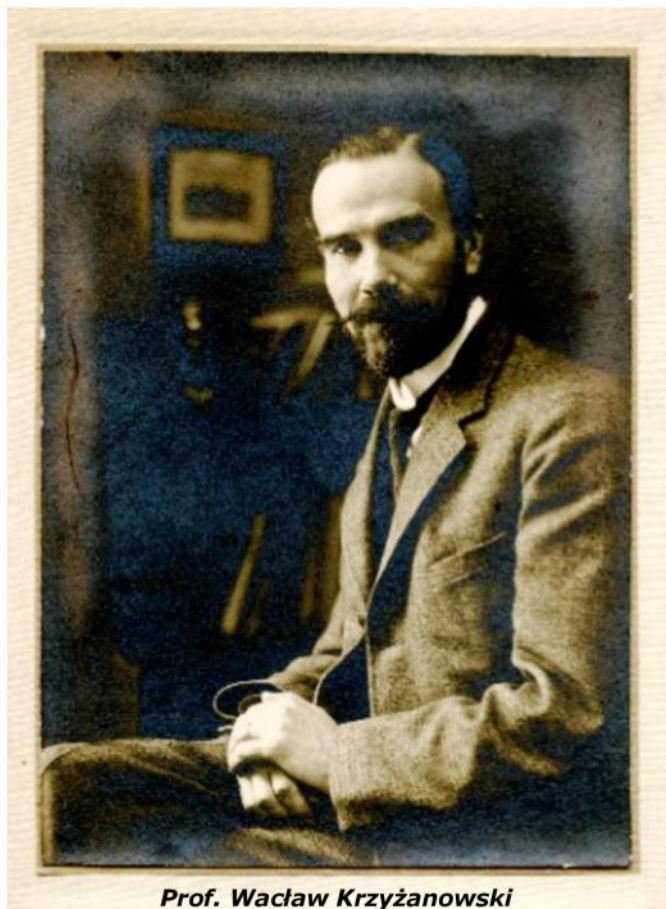
lowanych, masywnych filarach. Ściany nawy głównej obiega profilowany gzyms gierowany na przyfilarowych pilastrach. Ściana zachodnia zamknięta jest półkolistą arkadą z murowaną balustradą wysuniętą na nawę i wspartą na dwóch palmetowych kolumnach. Posadzki w kościele są wykonane z różnych materiałów: w prezbiterium marmurowe, natomiast w nawach kościoła zostały wyłożone płytkami ceramicznymi.

Po stronie zewnętrznej kościół ma zwartą bryłę, jedynie kaplica południowa (obecna zakrystia) jest wysunięta poza linię ściany korpusu. Analogiczna sytuacja jest po stronie północnej. Kaplica jest dwukondygnacyjna (dolna część zbudowana na rzucie prostokąta, górna ośmioboczna), nakryta kopułą z sygnaturką i zakończona dzwonowatym hełmem z krzyżem. Z kolei „stara zakrystia” jest jednokondygnacyjna nakryta dachem dwuspadowym ze szczytem wykroju wolutowym. Wieża kościoła jest czterokondygnacyjna (dwie dolne czworoboczne rozdzielone gzymsem, górne ośmioboczne, niskie, zmniejszające się), nakryte dzwonowatym hełmem z krzyżem. Od strony zachodniej do wieży przylega portyk kolumnowy ustawiony na wysokim podeście z czterema stopniami. Elewacje boczne kościoła wsparte są na cokole i zwieńczone profilowanym gzymsem, nie posiadają podziałów pionowych oraz elementów zdobniczych za wyjątkiem otworów okiennych i drzwi wejściowych. Jedynie fasada główna jest silnie zaakcentowana portykiem, który tworzą cztery masywne kolumny jońskie, wspierające półkolistą ściankę z gzymsem i półkopułą. Powyżej występuje otwór drzwiowy zamknięty półkolistie z metalowym balkonem kowalskiej roboty oraz detal architektoniczny zbudowany z gzymsu odcinkowego wspartego na konsolkach.

Bardziej rozbudowana dekoracja architektoniczna, tworząc rodzaj nadproża, występuje nad otworem wejściowym głównym, na osi kościoła. W partii środkowej tworzy ją łuk odcinkowy oraz dwa przerwane naczółki. Powyżej występuje płaski postument o wykroju wolutowym zwieńczony prostym gzymsem i połówką kuli oraz kompozycją liter J[ezus] H[rystus] na osi. Poniżej łuku odcinkowego znajduje się kartusz o dekoracyjnym barokowym wykroju oraz herb Leliwa fundatora świątyni Zdzisława Tarnowskiego i jego żony Zofii z Potockich. Herb ma bardzo uproszczoną formę, ograniczoną do pięcioramiennej gwiazdy i półksiężyca w nowiu, który występuje poniżej.



Idąc dalej w opisie kościoła postawmy pytanie, kim był człowiek, który nakreślił jego plany? Zaprojektował wnętrze świątyni i nadał ostateczny wyraz stylowy? W Archiwum Narodowym na Wawelu, w teczkach Archiwum Dziękowskiego Tarnowskich, znajdziemy podpis autora - architekta Wacława Krzyżanowskiego - pod projektami niezwykle pięknie lawowanych rysunków akwarelą, które już przez to są dziełami sztuki.



Prof. Wacław Krzyżanowski

Wacław Krzyżanowski (1881 – 1954) urodził się w Warszawie jako syn Mikołaja Wacława i Teofilii z Kamieńskich. Następnie otrzymał gruntowne wykształcenie w zawodzie architekta, kończąc wszystkie uczelnie z wyróżnieniem. I tak, w 1904 r. ukończył Wydział Architektury Politechniki we Lwowie, następnie studiował we Francji w Paryżu w Ecole des Beaux-Arts i w Ecole des Arts Décoratifs. Po odbyciu praktyki u architekta Ignacego Sowińskiego w Wiedniu wrócił do Polski (której przecież nie było na mapach Europy), do Krakowa, gdzie podjął pracę w zawodzie architekta. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku był kierownikiem odbudowy gmin położonych wokół Krakowa, a od 1919 roku został inspektorem odbudowy kraju po zniszczeniach I wojny światowej. W 1921 roku został profesorem architektury wnętrz i historii stylów w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych. To właśnie w tym okresie, najbardziej twórczym powstał projekt kościoła w Tarnowskiej Woli. oraz dobrze wszystkim mieszkańcom gminy znany kościół parafialny (1923-26 r.) i plebania w Chmielowie.

Stanisław Kłosowski pochodzi z Tarnowskiej Woli; jest absolwentem Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie. Do jego największych dokonań zawodowych należy: konserwacja kamieniarki przy kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie, konserwacja elewacji południowej i wschodniej kościoła św. Andrzeja w Krakowie oraz konserwacja chóru muzycznego i prospektu organowego w bazylice ojców Bernardynów w Leżajsku. Prowadził kompleksowe prace konserwacyjne wyposażenia podkarpackich kościołów w Brzezinach, Leżajsku, Grodzisku Dolnym, Kamieniu, Sokołowie Młp. Krzeszowie, Hucie Krzeszowskiej i Borku Starym. Jest współautorem publikacji „Kościół parafialny w Tarnowskiej Woli. Historia powstania i wartości artystyczne”, wydanej na 90. rocznicę konsekracji kościoła w 2018 r.

Obrzędy i zwyczaje ludowe Wielkiego Tygodnia

Wielki Czwartek

W Wielki Czwartek po wieczery dziewczęta z konewkami biegły nad rzeczkę lub strumień. Woda o tej porze nabierała szczególnych właściwości, na pamiątkę zamoczenia się Chrystusa w potoku Cedron, po pojmaniu w Ogrodzie Oliwnym. Dziewczęta nabierały wody ciągnąc konewkami po dnie rzeczki. W domu badały ich zawartość. Jeśli do naczynia dostały się duże kamienie, wróżyło to rychłe wyjście za mąż.

Wielki Piątek

W nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek ludzie gromadzili się nad stawami, czekając, aż anioł traści spokojną tafelę wody. Wówczas myli się, wierząc, że nie będą mieli żadnych czyraków, krost. Z rana, na drzewie koło kościoła, wieszano Judasza. Wieczorem kukłę odcinano i albo konno wywożono poza opłotki wsi, albo wleczono po drogach do stawu, gdzie była topiona.

Wielka Sobota

Był to dzień święcenia ognia i wody. Przyniesione z kościoła węgielki z poświęconego ogniska gospodarz

wynosił w pole i wsadzał w ziemię. Następnie kropił je święconą wodą, aby Bóg pomnożył plony. Najczęściej w Wielką Sobotę szczepiono drzewka, wierząc, że będą się szybko goić i zrastać, jak rany Chrystusa.

Wielka Niedziela

Przy spożywaniu świątecznego śniadania, każdy po zjedzeniu święconego jajka, winien zjeść kawałek surowego chrzanu. Miało to symbolizować wypalanie grzechów człowieka.

Wielki Poniedziałek

Był to dzień różnych figlów i psot. Ale miały miejsca również zwyczaje, które poczytywano sobie jako dostąpienie honoru. I tak, lubianym dziewczętom kawalerowie stawiali bramy z zielonych gałęzi lub drzewek, ozdobionych wstążkami i sztucznymi kwiatami. Taką bramę stawiano przed drzwiami domu. Dla dziewczyny i gospodarzy była to oznaka szacunku i honoru.

(Na podst.: F. Kotula „Przeciw urokom”), NS nr 11

Wielkanoc 2020 roku

Tegoroczna Wielkanoc odbiega zasadniczo pod pewnym względem od przeżywanych w poprzednich latach. Przyczyną sprawczą takiej zmiany jest szerzący się praktycznie na całym świecie koronawirus. Ta jego „wędrowka” rozpoczęła się pod koniec 2019 roku w Chinach. Niestety bardzo szybko zaczął rozszerzać się praktycznie na wszystkie kontynenty i kraje. Pierwsze zarażenia w naszej Ojczyźnie miały miejsce na początku marca. W Europie największe spustoszenia poczynił we Włoszech, Hiszpanii, Niemczech i Francji. Problem w tym, że aktualnie nie ma odpowiednich lekarstw, aby mu postawić zdecydowaną tamę. Również nasz kraj nie jest od niego wolny. Każdego dnia przybywa liczba zarażonych i nikt nie wie kiedy ta pandemia będzie miała swój koniec. W związku z nią, wielu naszych rodaków powraca z różnych krajów świata i od pewnego czasu muszą odbyć obowiązkową 14 dniową kwarantannę i związane z nią rygory. Jak podaje prasa, w ramach akcji „LOTdoDomu” do kraju powróciło drogą lotniczą 53977 Polaków i osób upoważnionych z 83 lotnisk na całym świecie z których startowały polskie samoloty. Maszyny LOT-u obsłużyły 388 rejsów w ramach rządowej akcji z 60 krajów świata z których sprowadzono Rodaków. (Nasz Dziennik, wtorek 7 kwietnia 2020 r., s.3). Do tego należy jeszcze dodać tych wszystkich którzy powrócili koleją, autokarami, busami i samochodami osobowymi. Można powiedzieć, że obecnie najmodniejsze i często reklamowane oraz wielokrotnie przypomniane jako zalecenie i obowiązek są słowa „zostań w domu”, bo w ten sposób szanujesz zdrowie i życie nie tylko swoje ale również bliźnich.

W związku z wprowadzonymi ograniczeniami w trosce o nasze zdrowie i życie, możliwości przemieszczania się zostały ograniczone do koniecznych, cały szereg zakładów pracy i użytku publicznego zostało zamkniętych. Odwołane zostały zajęcia w szkołach wszystkich stopni i na uczelniach w sposobie dotychczasowego funkcjonowania. W pewnym stopniu można powiedzieć, że zamarło życie. Dotyczy to także strony religijnej. Na mszach świętych i innych nabożeństwach może być obecnie maksymalnie osób wiernych. W związku z tym, w większości parafii nie było misji czy rekolekcji, nie były organizowane w dotychczasowym stylu spowiedzi itd. Oczywiście Kościół udzielił dyspensy wierzącym czyli zwolnienie od obecności w kościele na mszy św. w niedziele i święta. W to miejsce można było korzystać z telewizji czy radia aby w taki sposób spełnić obowiązek religijny. W związku z tym zwiększona została liczba nadawanych przez media programów religijnych w tym także rekolekcji.

Można powiedzieć, że niespodziewanie, jakby z zaskoczenia znaleźliśmy się w nowej rzeczywistości. Rodzice muszą w większym stopniu zająć się dziećmi i pomagać im w odrabianiu zadań, organizować zajęcia w domu. Tych ograniczeń co jakiś czas przybywa coraz więcej. Ich przestrzegania i respektowaniu pilnują służby porządkowe do tego upoważnione. Nie było dróg krzyżowych w terenie, które były organizowane przez większość wspólnot parafialnych, nie będzie obrzędu błogosławienia pokarmów na stół wielkanocny przez kapłanów a mogą to zrobić, odmawiając odpowiednie modlitwy, poszczególne rodziny. To wszystko sprawia, że Wielkanoc w 2020 roku będzie zupełnie inna od tych, do jakich byliśmy przyzwyczajeni. Trzeba będzie się wykazać większą osobistą inicjatywą

i organizacją. Pole działania w ramach rodziny znacznie się powiększyło i daje dodatkowo możliwość osobistych inicjatyw.

Szczególne miejsca związane z końcówką życia Pana Jezusa.

Tu chciałbym nawiązać do dwóch miejsc. Najpierw do Ogródca, gdzie Jezus udał się po spożyciu Ostatniej Wieczerzy razem z Apostołami, podczas której do pewnego momentu był także obecny Judasz zdrójca. W Ogrodzie Oliwnym Jezus bywał dosyć często. To zwykle było miejsce modlitwy, wytchnienia i odpoczynku. I do dzisiaj rośnie tam stosunkowo niewielka liczba bardzo leciwych drzew oliwkowych. Rodzi się tu pytanie, czy one są świadkami i pamiętają czasy sprzed 2 tysięcy lat? Raczej nie, choć niektórzy powiadają, że te obecnie rosące, mogły odrosnąć z korzeni tamtych, które były za czasów życia i pobytu Chrystusa na ziemi w Palestynie. Ale to jest zagadka do rozwiązania dla specjalistów. Dzisiaj na skraju dawnego Ogródca, na miejscu gdzie z krwawym potem modlił się przed męką Pan Jezus, na początku XX wieku wzniesiono w latach 1919-1924 Bazylikę nazywaną „Świątynia Narodów”, według projektu architekta Antoniego Barluzziego. W jej wnętrzu w pobliżu ołtarza według przekazu tradycji, znajduje się głaz kamienny, otoczony cierniową koroną wykonaną ze stali z oliwnymi gałązkami, na którym modlił się Jezus przed pojmaniem i męką.

Drugim miejscem, można powiedzieć finałowym ziemskiej obecności Jezusa to Golgota. Kiedyś za czasów Mistrza z Nazaretu był to teren kamieniołomów poza miastem, poza terenem zabudowanym. Żydzi mieli takie prawo, że wszelkie egzekucje i pochówki odbywały się poza terenem zamieszkanym. Odmienne zasady mieli Rzymianie, którzy do takich celów wybierali centra osiedli, bo chcieli w ten sposób zastraszać i odstraszać od wystąpień przeciwko władzy.

Dzisiaj miejsce gdzie nasz Zbawiciel umarł w towarzystwie dwóch złoczyńców znajduje w granicach Jerozolimy. Jest to niewielkie wzniesienie, jak było już powiedziane, zwane Golgotą lub Miejscem Czaszki. W pobliżu znajduje się, położona kilka metrów niżej (ok. 5 m) płyta namaszczenia, gdzie po zdjęciu z krzyża złożono martwe ciało Jezusa. Kilkanaście metrów dalej na tym samym poziomie jest grób naszego Pana. Wszystko w obrębie murów Bazyliki Grobu Świętego.

Odnalezienie i usytuowanie tego niezwykłego miejsca w dużym stopniu zawdzięczamy św. Helenie, matce cesarza Konstantyna. Kiedy przybyła do Palestyny podjęła działania zmierzające do odnalezienia miejsc związanych z życiem Jezusa. Poleciała w oparciu i na podstawie starożytnych zapisków o miejscu straceń i informacji otrzymanych od chrześcijan tam mieszkających, zburzyć pogańską świątynię bogini Wenus wzniesioną w 100 lat po śmierci Chrystusa. Jej zbudowanie (w tym miejscu) miało na celu zatarcie śladów po Jezusie Chrystusie. Wynik był odwrotny od zamierzonego, bo w ten sposób zostało upamiętnione to szczególne miejsce. Matce cesarza bardzo zależało na odnalezieniu Krzyża Świętego na którym dokonano się nasze zbawienie.

I oto 14 września 326 roku w cysternie na wodę w pobliżu Miejsca Czaszki, bo tak również nazywano to wzniesienie, pod warstwą gruzu, kamieni i ziemi odnaleziono drewniane belki i tabliczkę z napisem Jezus Nazarenus Rex Judeorum, którą Piłat polecił umieścić na krzyżu Jezusa. Ewangelista tak o tym pisze: „A on sam dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce, zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: + Jezus Nazarejczyk, Król żydowski+” (J 19,17-19).

Tabliczka była oderwana od belki drzewa krzyża i był problem która z nich jest z krzyża Jezusa. I wówczas przyniesiono bardzo chorą kobietę w stanie prawie agonalnym i dotykano ją poszczególnymi belkami krzyża. Po jednym z takich dotknięć chora odzyskała zdrowie i wstała o własnych siłach, co odczytane zostało przez ówczesnego biskupa jerozolimskiego Makarego jak i św. Helenę jako znak, że ta belka jest prawdziwym Krzyżem Chrystusa. Ten fakt został poświadczony specjalnym dokumentem podpisanym przez Patriarchę i św. Helenę.

Według tradycji jedeochrześcijańskiej Chrystusa zaprowadzono na Miejsce Czaszki, czyli na Golgotę, to znaczy nad grób Adama, człowieka stworzonego w raju przez Pana Boga. Zaś krzyż Chrystusa miał stanąć nad jego grobem, to jest Adama, pierwszego człowieka. Ewangelista Mateusz pisze, że w chwili śmierci Jezusa „ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać” (zob. Mt 27,51-53). Jak się okazuje skała Golgoty jest pęknięta pionowo, a pod nią znajduje się pomieszczenie określane kaplicą Adama, gdzie to pęknięcie można oglądać. Po zejściu z Golgoty po dosyć stromych schodach jest płyta kamienna gdzie miało być położone po zdjęciu z krzyża, dzięki staraniom Józefa z Arymatei, ciało Pana Jezusa, a po namaszczeniu oraz owinięciu w płótno złożono je w nowym grobie wykutym w skale (zob. Mt 27,57-61).

Ks. Józef Kachel daje taki opis obrzędu w Bazylice Grobu Pańskiego: „Osobliwością obchodów Wielkopiątkowej Liturgii w Bazylice Grobu Pańskiego jest specjalne nabożeństwo, któremu przewodniczy Kustosz Kustodii Ziemi Świętej. Nabożeństwo rozpoczyna się procesją z krzyżem wewnątrz bazyliki. Następnie uczestnicy wchodzi do kaplicy Ukrzyżowania. Niesiony w procesji Krzyż zostaje ustawiony na ołtarzu, pod którym znajduje się otwór w skale, gdzie włożono krzyż z przybitym doń Chrystusem. Po krótkiej adoracji krzyża rozpoczyna się najbardziej przejmująca część liturgii. Diakoni zdejmują z głowy



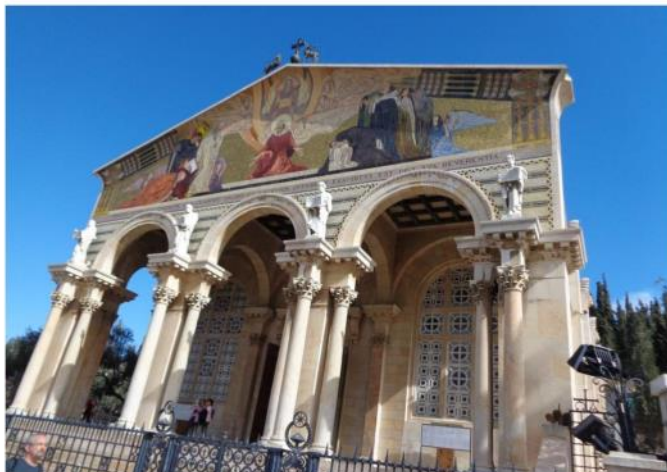
Drzewo oliwne w Gaju Oliwnym

Ukrzyżowanego koroną cierniową oraz wybijają młotkiem gwoździe z rąk stóp Chrystusa. Następnie kładą figurę Jezusa na białym płótnie, złożony jej ręce wzdłuż ciała. Po symbolicznym posypaniu mirrą i aloesem oraz namaszczeniu wonnymi olejkami figurę zawiniętą w płótno procesyjnie zanoszą do Grobu Pańskiego”. Pomieszczenie to nosi nazwę Anastasis. Z tego miejsca, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, Chrystus trzeciego dnia zmartwychwstał.

Jak w obecnych uwarunkowaniach przeżyć Wielki Tydzień kończony niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego? Według obecnych rozporządzeń tylko 5 osób może uczestniczyć we mszy św. Jeżeli tylko zależy nam na autentycznie religijnym przeżyciu Świąt Wielkanocnych należy sięgnąć po Pismo św. Nowego Testamentu i poczytać wcześniej choćby u jednego z Ewangelistów opis męki, śmierci i zmartwychwstania Pańskiego. Ponadto przewidzieć kiedy i w jakich godzinach oraz z jakiej telewizji czy też radia będzie się oglądało i słuchało w poszczególne dni obrzędy i msze św. Przeżywać wszystko tak jakby się było w kościele, a więc wstawać, klękać, siedzieć. Starać się być uczestnikiem, a nie kibicem. Jeśli jesteśmy w stanie łaski uświecającej, czy też po żalu doskonałym gdy nie ma przeszkód w pojednaniu się z Panem Bogiem, z obowiązkiem odbycia sakramentalnej spowiedzi, kiedy tylko będzie taka możliwość, istnieje szansa przeżycia tak zwanej Komunii św. duchowej. Ojciec św. Franciszek polecił do odmawiania wszystkim, którzy uczestniczą ze swego domu we mszy św. transmitowanej przez internet, nazywając ją „Aktem Komunii św. duchowej”.

Oto pełny tekst tej niezwyklej choć krótkiej modlitwy:

„Kładę się u Twych stóp, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci moje skruszone serce, uniżone w swojej nicości i Twojej świętej obecności. Adoruję Cię w sakramencie Twej miłości, niewystawionej Eucharystii. Pragnę przyjąć Ciebie w tym ubogim przybytku, jaki oferuje Ci mój umysł. Czekać na radość z sakramentalnej komunii, pragnę przyjąć Cię w duchu. Przyjdź do mnie, O mój Jezu, kiedy ja, ze swojej strony, przychodzę do Ciebie! Niech Twoja miłość ogarnie moje całe jestestwo w życiu i śmierci. Wierzę w Ciebie, Tobie ufam, Ciebie miłuję.”



Fronton Bazyliki Narodów w Jerozolimie

Wielkanoc po Lasowiacku

(według Anny Rzeszut z Baranowa Sandomierskiego —
„OBRZĘDY I ZWYCZAJE LASOWIACKIE” str. 21-24)

Święta Wielkanocne poprzedzała Niedziela Palmowa.

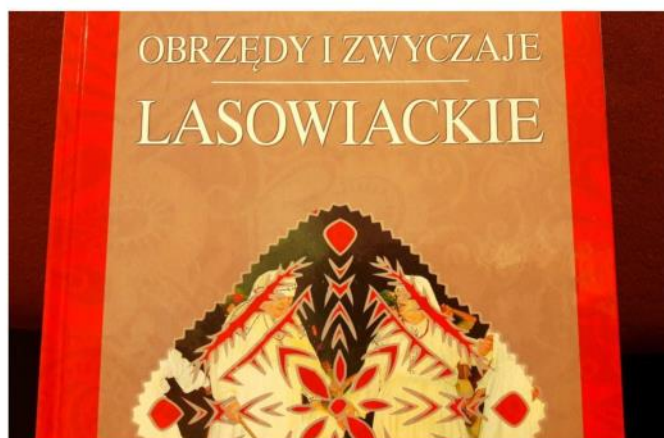
Niedziela Palmowa. Tak. Palmowa Niedziela. Do kościoła tylko gospodynie szły z palmami, chłopcy nie. Ale cały rok musiały myśleć, żeby mieć palmę. Jak tutaj widzisz jest palma. Ja muszę ją urwać jak jest zielona, piękna. Urwać, zasuszyć i proszę Ciebie, jak się bazie rodzą. Gdy kobiety robiły palmy, co dawały na przykład coś zielonego, dodawały lnu, a kwiatki były robione z bibuły. I bazie, bazie musiały być zerwane jak były nieduże, bo one nieraz to wyrosną takie wielkie są, to kotki gadają na to. I jak były robione, to nasamprzód, a później ozdabiane je czymś. Kwiatki robiono z bibuły, jakies zielone było, len był święcony w Zielną i był święcony w palmie. Ja co roku robię takie palmy, ino to sobie, ta jest do domu, bo palmy jak się przychodziło z palmą do domu, nie wolno ją było wnosić do domu, bo by się muchy pchały. Tylko była półka pod stajnią, taka z uchwytem i wychodziło się jak przychodziła z palmą babcia, czy mama, no to się wychodziło przed dom. Pobłogosławiła, pobłogosławiła i szła do stajni, tak samo konie pobłogosławiła, krowy pobłogosławiła, świnię nie i ta palma stawiana była pod stajnią, tu tym uchwytem, nie była taka duża, zależy jaka gospodyni była. Jak była duża gospodyni, co miała styry krowy to palma wielga była, meter miała. A jak była taka biedniejsza no to taką małą palemkę, aby oświęcić i to stawiano pod stajnią na półce i ona pilnowała. Czego pilnowała gospodarki? Chroniła od pożaru, bo chałupki miały słomiane dachy, to się szybko paliło. To brały tą palmę i chodziły naokoło domu, żeby ten ogień ugasił, żeby dalej się nie rozprzestrzenił. Wierzyły w to i nieraz ta palma chroniła, bo przecież nie było sikawek, tylko tyle co wiadrami ze studni brały. To były takie wierzenia, że palma pilnuje, broni, chroni przed piorunami i przed ogniem i przed chorobami, przecież nie było też tak, tylko były choroby na przykład jak pryszczycza wśród krów. Palma miała chronić, bronić przed jakimiś chorobami w gospodarce.

Co robiono ze starymi palmami?

Starą palmę, to takie pokrywy były na garczku, mam taką pokrywę w piwnicy żelazne i to wszystko było skrzętnie łamane, nie cięte, ani nie rąbane tylko łamane w rękach i na tej pokrywie i palone i z tym płomieniem obchodziły budynek gospodarczy, dom. Nie wnosiły do domu, tylko wszystko paliły na tej pokrywie. Takie błogosławieństwo. Tym dymem kadziły, żeby po prostu się darzyło, żeby chorób nie było. To było, nie wyrzucano, nie wyrzucano tam do gnoju czy gdzie. Nie. To było spalone, a resztę zebrany popiołek i jak się siało zboże na przykład ojciec jak miał iść dosiać zboże i szedł do sąsiadów, to brał tego popiołu i wsypywał do tego zboża. Każdy miał swój urok: na przykład szedł ojciec i jak pierwszy zagon przeorał końmi, bo przecież nie było traktorów, kłękał, całował te ziemie i dali orał. Albo zboże. Zboże jak poszedł siać, to nasamprzód znak krzyża zrobił: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen. Takie były piękne zwyczaje. Dzisiaj ni ma tych zwyczajów.

Jak wyglądały Święta Wielkanocne i związane z nimi zwyczaje?

Najważniejszy był post od Środy Popielcowej. I ludzie pościli. Były Gorzkie Żale, a Gorzkie Żale całe były śpiewane. Nie tak, że jedna część ino, jak śpiewały to się jeszcze ino powtarzało te zwrotki, to nie raz i dwie godziny było się w kościele na Gorzkich Żalach. To było piękne. No to Gorzkie Żale co niedziela były. No i Droga Krzyżowa we Wielki Piątek, we Środę. Ludzie nie pracowali, to chodzili do kościoła i się modlili. Droga Krzyżowa to krzyż i modlitwy. A Wielki Tydzień to jak mówię to już najważniejsze było od Niedzieli Palmowej i w Wielki Tydzień każda dziewczyna święto miała. Pisanki pisała, nie takie jak ja te napisałam, tylko były nasamprzód gotowane jaja, ostudzone i miały takie pióro, co się pisało woskiem prawdziwym. Maczało się i rysowało się tym woskiem jakies wzory, to nie takie wzory jak te, bo te są artystyczne tylko proste wzory jakies: bazie, falbanki, jakies coś i to już były jaja ugotowane w cebuli, bo nie było farb, nie stać było nikogo na farby. Tylko cebulę się gotowało, a to jaje już było ugotowane, wrzucało się to jaje do gotującej cebuli i brązowy kolor powstawał, i to jaje tylko kolor zła-pało, zabierało się i znów pod ciepłym czyściło go i te wzory białe zostawały. No i ja dawniej robiłam, a teraz to kto by się w to bawił, jak jeden dzień to się zrobi jedno pisanke, a mnie potrzeba nieraz trzydzieści. To były piękne zwyczaje. Szły dziewczyny z koszykiem tylko w Wielką Sobotę, to było jedno święcenie rano i szły dziewczyny z pisankami i to tak na wierzchu, żeby to wszyscy widzieli, że one mają takie pisanki. A jak miała chłopaka to trzymała w ręce i jak mu dała, jak już oświęcona była, to się cieszyła, że chłopak przywłaszczył te pisanke.



Haniu ze Świętami Wielkanocnymi wiązały się też zwyczaje ludowe, takie jak lejek, ale i inne...

Lejek, lejek, lejek to lejek. Czego lejek? Czego lejek? Czego lejek? Kto mi powie czego lejek? Nikt nie powie. Lejek, bo jak Pan Jezus w grobie leżał... A do Wielkanocy samy to było wielkie przygotowanie. Po prostu chałupy musiały być wybielone, pomieszczenie w środku, bo nie było takich pałaców jak dziś, ja tylko opowiadam, to co widziałam jak byłam dzieckiem. To wszystkie były,

wszystkie rzeczy, jakie łożka, śluban, kredens to było powynoszone na pole, tam się musiało umyć, a chałupę i izbę się wybieliło wapnem tak, żeby to pachniało na Święta. No to to było, to było najważniejsze. Później na Wielką Sobotę święcenie potraw. To było, musiał być ser, masło, kopa jaj. I to były jaja w skorupkach święcone. Nie były łupane, tylko święcone w skorupkach, słonina, no wszystkie te. I co najważniejsze była wsadzona kość. Kość. Ze świni albo, albo surowa kość. Nieduża kość. Czego święcono kość? Tego nikt nie pisze, ale ojciec mój, jak się przyniosło koszyk ze święceniem to nasamprzód brał kość i zanosił do stodoły i kładł pod zapornice. Czego kość? Żeby szczury nie jadły, jak się zbierze zboże, bo przecież nie było „Bizonów”, nie było nic tylko zboże było przywożone i kładzione tak, żeby nawet kłosa nie dostawały do tego i żeby szczury nie jadły zboża. To się wynosiło kość. Kosz natomiast był jak oświęcony, wystawiony był do komory, aż w Wielką Sobotę, po Rezurekcjach był gotowany barszcz i wtedy się wszystko już i chrzan i no co było święcone wszystko się kładło i ser i masło do barszczu i to się jadło. To było piękne. Wielkanoc, sama Wielkanoc to jak mówię. Rano to jak się przyszło z Rezurekcji to to było jadło i to nie, już całą, całą Wielkanoc nie gotowano. Ani w lejka. Było wszystko jedzone to, co było święcone. Natomiast w lejka no to co jak były dziewczyny, panienki to chłopaki musiały ich oblać. to no, bo to po prostu nie wiadomo, co się stało z ciałem Pana Jezusa. To jest zwyczaj, nie wiem, ale moja babka mi tak opowiadała

i ja to tak przekazuję. Ten zwyczaj, że jak niosła z Marią Magdaleną do maszczenia i szły z tymi olejkami, tak wylała na siebie. Stąd powstał taki zwyczaj. Czego musiały ich oblać? Bo jak ich nie oblały, to nie miały powodzenia dziewczyny. Nie łąły chłopaki dziewczyn, jak szły do kościoła, albo z kościoła, bo nie było takich strojów jak teraz. Kiedy rano wstały te dziewczyny, przecież nie było łazienek, tylko za swoją potrzebą był przybytek za stodołą, czy koło szopy jakiejś. To każda musiała polecieć za swoją potrzebą, to chłopaki tak się zaczęły, że jak wyszła z tego przybytku, to pod studnią łąły, aż się musiała okupić. Niczym do kościoła poszła, bo z kościoła znowu poprawiały jak przyszła. To znów po południu to zazwyczaj gospodynie łąły, żeby się im wiodło, żeby miały szczęście, żeby się rodziło w polu. Takie były zwyczaje u Lasowiaków. I tego nie wiem czy jest gdzieś taki zwyczaj. U nas był. Czemu lejek? No czemu lejek? Kto to wytłumaczy? To jest mojej babki wiadomość. Jakby żyła, to by było prawie sto czterdzieści osiem lat. To opowiadały, moja babcia to opowiadała czego lejek?! Bo Matka Boska jak szła namaścić Pana Jezusa olejkami i niosła te olejki i jak doszła do grobu, nie było ciała Pana Jezusa i się wystraszyła i te olejki wylała na siebie i stąd powstały tako, że oblać. Bo to no, bo to po prostu nie wiadomo, co się stało z ciałem Pana Jezusa. To jest zwyczaj, nie wiem, ale moja babka mi tak opowiadała i ja to tak przekazuję. Ten zwyczaj, że jak niosła z Marią Magdaleną do maszczenia i szły z tymi olejkami, tak wylała na siebie. Stąd powstał taki zwyczaj.

SOK

Patriotyczna Droga Krzyżowa ZS nr 2

Przy Parafii Podwyższenia Krzyża św. odbyła się 28 lutego Patriotyczna Droga Krzyżowa w intencji wszystkich, którzy polegli w obronie naszej Ojczyzny.

Ukazała ona sens ofiary Polaków, którzy brali udział w powstaniach narodowych, wojnach i wszystkich zrywach w walce o wolność. Jest to chwila, w której człowiek uświadamia sobie sens istnienia tu na ziemi, odkrywając wymiar eschatologiczny sensu cierpienia i ofiary z życia i wartość wolności.

Inicjatorami Drogi Krzyżowej byli Strzelcy z JS 2043, działający przy Zespole Szkół nr 2 w Nowej Dębce wraz z opiekunem **Wojciechem Stępnem** i **ks. Tadeuszem Ziętkowskim**. W sposób szczególny zaznaczyli się nasi uczniowie przez swoją postawę i zaangażowanie w tej Patriotycznej Drodze Krzyżowej. W uroczystości wzięli udział m.in. starosta Powiatu Tarnobrzkiego **Jerzy Zbigniew Sudół**, członek Zarządu Powiatu Tarnobrzkiego **Wojciech Gruszka** oraz radny Powiatu Tarnobrzkiego **Jerzy Sudół**. Była to piękna lekcja patriotyzmu i wiary.



III Ogólnopolska Specjalistyczna Wystawa Królików Wiedeńskich

W pierwszy weekend stycznia w hali sportowej Zespołu Szkół Nr 1 w Nowej Dębie miała miejsce III Ogólnopolska Specjalistyczna Wystawa Królików Wiedeńskich.

Wystawa została zorganizowana dzięki inicjatywie Polskiego Klubu Hodowców Królików Wiedeńskich na czele z prezesem Przemysławem Hajdukiem przy współpracy z Gminą Nowa Dęba, Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Starostą Powiatu Tarnobrzeskiego Jerzym Sudołem, który objął honorowy patronat nad wydarzeniem.

Mieszkańcy gminy i okolic mogli podziwiać pięć odmian królików wiedeńskich, najlepszych przedstawicieli swoich ras, a hodowcy i publiczność uczestniczyli w emocjonującej rywalizacji. Staranne przygotowanie zwierząt oraz efekty pracy wystawców zostały ocenione przez komisję konkursową, która wyłoniła superczempiony, czempiony i wiceczempiony.

26 hodowców z 4 województw wystawiło łącznie 212 królików wiedeńskich oraz dodatkowo króliki ze specjalną sierścią, które cieszyły się największym zainteresowaniem najmłodszych.



Dla maluchów była to niesamowita okazja, by poznać te zwierzątka. Dawniej króliki towarzyszyły polskiej wsi, lecz ich hodowli jest coraz mniej. Dzięki tej wystawie odwiedzający mogli zobaczyć te zwierzątka, a nawet ich dotknąć - komentowała Monika Porębska, kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Tarnobrzegu.

Ogólnopolska Specjalistyczna Wystawa Królików Wiedeńskich to święto hodowców, czas uhonorowania ich ciężkiej pracy i osiągnięć. Nagrody i puchary wręczali właścicielom wyróżnionych królików: Starosta Powiatu Tarnobrzeskiego, kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Tarnobrzegu, burmistrz miasta i gminy Nowa Dęba oraz przedstawiciele Rady Powiatu. Organizatorzy wydarzenia ufundowali również nagrody dla małych autorów „króliczych portretów”.

Wystawa cieszyła się niesłabnącą frekwencją. Odwiedziło ją liczne grono przedszkolaków, osoby niepełnosprawne, młodzież i rodziny z dziećmi z Nowej Dęby oraz okolicznych miejscowości.

Źródło: Biuro Powiatowe ARiMR w Tarnobrzegu

RL/MM

Ptasia wiosna w Puszczy Sandomierskiej

Wiosnę w Puszczy Sandomierskiej słychać w powietrzu! Obserwujemy powroty niektórych gatunków ptaków. Najwięcej ptaków przylatuje w kwietniu, ale wiele gatunków wraca do swych rewirów już na przełomie lutego i marca. Najwcześniej powracają migranci krótkodystansowi – trznadle i potrzaszczki (zimują we wschodnich landach Niemiec), a także samice zięby, przebywające nad Morzem Śródziemnym (samce zostają na zimę, aby bronić terytorium).

Wczesnym zwiastunem wiosny jest skowronek, który wraca już na przełomie lutego i marca. Skowronki są ściśle związane z krajobrazem wiejskim, bytują na polach i łąkach. Występują bardzo licznie w Puszczy Sandomierskiej.



Trznadło. Fot. Piotr Pawlik

Pojawiają się także żurawie. Pod koniec zimy odbywają one tańce godowe, w trakcie których wykonują ukłony, podskakują i stroszą pióra. Ich donośny, charakterystyczny odgłos, zwany klangorem, niesie się po okolicy. Żurawie łączą się w pary na całe życie.



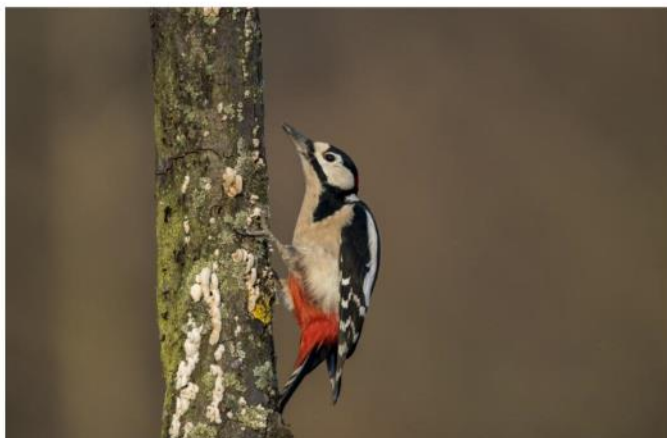
Lecące żurawie. Fot. Piotr Pawlik

Powracają bociany białe i rzadziej spotykane bociany czarne. Bażant zwyczajny staje się bardziej aktywny. Wiosną może dochodzić do walk pomiędzy kogutami bażanta. Samce prezentują swoje upierzenie, stroszą pióra i atakują się dziobem, walcząc o terytorium.



Bażant. Fot. Piotr Pawlik

W dotychczas cichym lesie słychać coraz śmielsze śpiewy drobnych ptaków, sikor, kosów, a w wielu miejscach dzięcioły znaczą swoje terytoria. Szpaki zajmują dziuple lub przygotowane budki lęgowe. Gawrony poprawiają stare lub budują nowe gniazda.



Dzięcioł duży. Fot. Piotr Pawlik



Sikora modraszka. Fot. Piotr Pawlik

W lasach Puszczy Sandomierskiej nawołują puszczyki, które prawdopodobnie mają już młode. Grubodzioby łączą się w pary. Miałem przyjemność obserwować, jak podczas zalotów samiec karmi samicę.



Grubodziób. Fot. Piotr Pawlik

Wiosna to wspaniały okres dla osób kochających przyrodę, każde wyjście w teren jest magiczne. Puszcza Sandomierska to wspaniałe miejsce do obserwacji dzikiej przyrody. Nigdy nie wiadomo, co nas spotka – może będziemy świadkami tańca żurawi, a może uda się nam spotkać rybołowa lub dostrzec szybkiego zimorodka.

Pozdrawiam wszystkich miłośników przyrody i życzę owocnych wypraw.

Piotr Pawlik



Zimorodek. Fot. Piotr Pawlik

Pani Matylda Głaz z Chmielowa obchodziła setne urodziny

Mieszkanca Chmielowa - **Pani Matylda Głaz** obchodziła 14 marca setne urodziny. Jest tym samym kolejną osobą w Chmielowie, która dożyła w dobrym zdrowiu tak sędziwego wieku. Jest także najstarszym mieszkańcem gminy Nowa Dęba.

Życzenia i gratulacje w imieniu samorządu miasta i gminy Nowa Dęba, dostojnej Jubilatce przekazał burmistrz **Wiesław Ordon** oraz zastępca burmistrza **Leszek Mirowski**. - *Dożycie 100 lat to okazja niecodzienna i doniosła. Niewielu z nas ma możliwość obchodzenia setnych urodzin. Sto lat, to czas, który dla większości z nas, zwłaszcza tych na początku życiowej drogi, wydaje się nie do osiągnięcia. To czas, w którym zebrać można mnóstwo doświadczeń i mądrości oraz przeżyć wiele wspaiałych chwil szczęścia i niezmiernych radości.*

- *Przeżycie całego wieku w naszej polskiej historii, doświadczenie trudów i radości z nim związanych to ogromny bagaż doświadczeń. Tak długie życie jest skarbnicą wiedzy kilku pokoleń Polaków. Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym, drogocennym dziedzictwem* - dodał w liście gratulacyjnym burmistrz Nowej Dęby.

22 marca w kościele parafialnym w Chmielowie została odprawiona uroczysta msza św. w intencji Jubilatki. - *W czasie wizyty w 100. urodziny w domu Pani Matyldy, Jubilatka czekając na gości siedziała na kanapie i oglądała w telewizji Mszę Św. Gdy weszliśmy do pokoju, Pani Matylda wstała i nas przywitała - relacjonuje z-ca burmistrza L. Mirowski. - Bardzo się ucieszyła z wizyty, w rozmowie podziękowała za pamięć i życzenia.*

Życzymy kolejnych długich lat życia Pani Matyldzie w tak świetnej formie jak dotychczas.

Pani Matylda Głaz urodziła się w Chmielowie 14 marca 1920 roku. Ojciec Wojciech został sprowadzony do Chmielowa z Czech jako kowal, natomiast matka Tekla pochodziła z Ocic. Początkowo mieszkali w kuźni, obecnie przystanek autobusowy i parking w Chmielowie. Po pewnym czasie wykupili działkę budowlaną, gdzie Matylda spędziła swoje dzieciństwo razem z pięciorgiem rodzeństwa (Stefanią, Cecylią, Anielą, Włodzimierzem i Janem). Ukończyła pięć klas w Szkole w Chmielowie, której kierownikiem był Fabian Dura.



Jako nastolatka pracowała przy budowie obecnej SP w Chmielowie. Jej pełnoletność została przypieczętowana wybuchem II Wojny Światowej i bombardowaniem Chmielowa. Zawarła związek małżeński z Wojciechem Głazem. Wychowała siedem córek: Zofię, Marię, Marię, Wandę, Krystynę, Stefanię i Annę. Pracowała w Przychodni w Machowie, jednak w większości poświęciła się pracy na roli i wychowywaniu 11 wnucząt i 11 prawnucząt.

Obecnie Pani Matylda nadal mieszka w Chmielowie i cieszy się bardzo dobrym samopoczuciem.

RL/MM

10-lecie otwarcia krytej pływalni

Kryta pływalnia w Nowej Dębie przeżywała dziesiątą rocznicę otwarcia.

Z tej okazji 12 lutego 2020 r. na klientów czekały specjalne atrakcje i niespodzianki. Wejście na krytą pływalnię było bezpłatne. Na basenie sportowym został zainstalowany nawodny dmuchany tor przeszkód, z którego mogli korzystać wszyscy klienci - mali i ci całkiem już dorośli. W basenie rekreacyjnym można było pływać na dmuchanych deskach surfingowych. Klienci mogli korzystać z sauny przez cały dzień.

O godz. 19 w basenie rekreacyjnym rozpoczął się specjalny show aqua aerobiku prowadzony przez instruktorki Katarzynę i Martę.





Temu wydarzeniu towarzyszyła świetna muzyka i kolorowe światła z reflektorów. W zajęciach uczestniczyło ok. 40 pań. Przy wyjściu z krytej pływalni wszyscy klienci uczestniczyli w loterii, w której można było wygrać karnety na basen i małe słodkie poczęstunki.

W ciągu całego dnia krytą pływalnię odwiedziło ok. 400 osób, które czynnie wzięły udział w świętowaniu okrągłej rocznicy otwarcia pływalni.

SOSiR Nowa Dęba

Fot. I. Serafin

Jak szkoły uczą zdalnie

Dyrektorzy placówek oświatowych z terenu gminy Nowa Dęba spotkali się 19 marca online z burmistrzem **Wiesławem Ordonem**. Spotkanie dotyczyło zdalnej pracy nauczycieli z uczniami.

Zdalne nauczanie to wyzwanie na skalę, jakiej do tej pory nie było. Od strony formalnej Ministerstwo Edukacji Narodowej pracuje dopiero nad przepisami, które uregulują tę kwestię w formie rozporządzenia. Dlatego nauczyciele radzą sobie w sposób dla nich dostępny. Większość placówek wdrożyła dziennik elektroniczny i tę formę współpracy nauczyciel-uczeń stosuje, po uzgodnieniu z rodzicami. Uczniom przesyłane są materiały bądź linki z dostępem do nich oraz zadania, które odwrotnie zostaną sprawdzone przez nauczycieli. Niektórzy nauczyciele sięgnęli po platformy edukacyjne, które zasugerował MEN: www.epodrecznik.pl, www.gov.pl/zdalnelekcje. Klasy ósme mogą wykorzystać do sprawdzania wiedzy materiały zamieszczone na stronie www.cke.gov.pl – po zrobieniu zadania/testu uczeń na koniec dnia otrzyma informację o jego wynikach. Jest to o tyle istotne, że na razie nie zmienione zostają daty egzaminów.

Problemem na jakie zwrócili uwagę nauczyciele jest przede wszystkim trudna sytuacja w tych rodzinach, gdzie jest dwoje, troje dzieci i jeden komputer - nie da się jednocześnie realizować materiału dla rodzeństwa. Wiemy, że ministerstwo zastanawia się nad takim problemem. Do tego dojdzie jakość łączności internetowych w niektórych częściach gminy. Dyrektorzy są umiarkowanymi optymistami jeśli chodzi o tę nową formę edukacji. W tym momencie ich zadaniem jest przeanalizowanie informacji, jaką przesłało do nich ministerstwo pod kątem przygotowania się do nowej rzeczywistości. Tym bardziej, że minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski dostrzega możliwość powrotu uczniów do szkół po Wielkanocy.



**PROJEKT
ZDALNA
SZKOŁA**



CENTRUM
PROJEKTÓW
POLSKA
CYFROWA

Projekt „Zdalna szkoła”

W ramach projektu "Zdalna szkoła" gmina Nowa Dęba złożyła wnioski do Ministerstwa Cyfryzacji na sfinansowanie zakupu sprzętu komputerowego dla uczniów, niezbędnego do kształcenia na odległość. Ministerstwo ma do rozdysponowania na ten cel kwotę 186 mln zł. To efekt współpracy ministrów edukacji i cyfryzacji oraz staraj resortu cyfryzacji, dzięki którym Komisja Europejska zgodziła się, aby zaoszczędzone środki w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa przekazać na zakup sprzętu dla szkół.

Władze gminy postanowiły zakupić laptopy wraz z niezbędnym oprogramowaniem potrzebnym w zdalnym nauczaniu. Gmina może otrzymać na ten cel 70 000 zł. Kwota dofinansowania jest uzależniona od liczby uczniów w naszej gminie. Jak wynika z rozeznania dyrektorów szkół, zapotrzebowanie w gminie na taki sprzęt celem umożliwienia pracy zdalnej zgłosiło 59 uczniów. Za otrzymaną dotację będzie można kupić około 45 laptopów, które zostaną wypożyczone uczniom na czas edukacji zdalnej. Później zasila stan sprzętu elektronicznego w naszych szkołach. Oczywiście, po uzyskaniu dotacji czeka nas procedura zakupowa, którą postaramy się sprawnie przeprowadzić.

6 kwietnia odbyło się następne spotkanie online dyrektorów placówek oświatowych z burmistrzem, kierownikiem MGOPS-u oraz radcą prawnym. Dyrektorzy podzielili się doświadczeniami z prowadzenia dwóch platform do zdalnej nauki, tj. platformy G Suite (2 szkoły) oraz Office 365 (5 szkół).

BOJS

33 Wojskowy Oddział Gospodarczy przyjął nazwę Nowodębski

Decyzją Ministra Obrony Narodowej z dnia 4 lutego 2020 r. 33 Wojskowy Oddział Gospodarczy przyjął nazwę **"Nowodębski"** oraz dostał zaszczytu noszenia imienia **Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Amora Tarnowskiego**.

- *Osobiście wyrażam satysfakcję, że „nasz” 33 WOG, na wniosek komendanta ppłk Piotra Stępnika otrzymał wyróżnik "Nowodębski". To nawiązanie do nazwy naszego miasta, gdzie stacjonuje 33. Wojskowy Oddział Gospodarczy, jeszcze mocniej zacieśni powiązania żołnierzy i pracowników z miejscem stacjonowania – skomentował to ważne wydarzenie burmistrz **Wiesław Ordon**. Otrzymanie imienia hetmana Jana Amora Tarnowskiego to z jednej strony nawiązanie do rodu, który od połowy XV wieku mocno rozgościł się na naszych terenach, ale także obranie za patrona specjalistę od logistyki wojskowej, czym dziś na co dzień zajmuje się WOG.*

Od wielu lat widocznym symbolem związku z Nową Dębą jest logo 33. WOG-u, w które wpisany jest herb Nowej Dęby.



Hetman Wielki Koronny Jan Amor Tarnowski herbu Leliwa (1488-1561), którego imię przyjął 33 Nowodębski WOG, był mecenasem literatury, mówcą i teoretykiem wojskowości. Był wybitnym administratorem budżetu hetmańskiego, ale także swoich prywatnych dóbr. Podczas podboju Prus zakonnych w 1520 roku był autorem zwycięskiej strategii militarnej. Pełnił funkcję wojewody i kasztelana krakowskiego. Należał do Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie. Pomiedzy rokiem 1527 a 1559 przez blisko 20 lat dzierżył buławę hetmana wielkiego koronnego. W 1540 na mocy przywileju Zygmunta I Starego doprowadził do założenia Tarnopola.



Jan Amor Tarnowski zmienił organizację wojska polskiego ze średniowiecznej w odpowiadającą współczesnym mu metodom walki (wprowadził m.in. zorganizowane przemieszczanie się armii). Stworzył służby sztabu generalnego nowoczesnej armii, artylerię konną, szpitale polowe finansowane z funduszy królewskich, korpus szancknechtów (saperów), oddziały logistyczne, zajmujące się kierowaniem ruchem taborów i zakładaniem obozów. Wprowadził kodeks dyscypliny wojskowej – „akty hetmańskie, sądy wojskowe oraz instytucję kapelanów wojskowych. Inwestował też w wydobywanie i obróbkę metali w Polsce, co mogło mieć znaczenie dla zdolności obronnych.”

Źródło: 33 WOG; N. Davies "Boże igrzysko. Historia Polski", Kraków 1992

RL/MM

Polska Zbrojna o nowodębskim poligonie

Agresywna polityka Rosji spowodowała, że NATO podjęło decyzję o zwiększeniu obecności wojskowej w Europie Centralnej, a Polska postanowiła zwiększyć armię do 200 tys. żołnierzy. Sojusznicze wojska, które u nas stacjonują, trzeba gdzieś ulokować i zapewnić im miejsce do ćwiczeń. Polska ma do zaoferowa-

nia aż pięć poligonów o powierzchni ponad 85 tys. ha.

Siły Zbrojne RP dysponują aż pięcioma dużymi — bo o łącznej powierzchni ponad 85 tys. ha — ośrodkami szkolenia poligonowego wojsk lądowych (OSPWL): w Drawsku Pomorskim, Żaganii, Nowej Dębie, Orzyszu i Wędrzynie. Pierwszy z nich to największy poligon lądowy w Europie. To jednak nie wszystko. Dzięki trwającym od pięciu lat

inwestycjom, które obejmują zarówno remonty i unowocześnianie już istniejącej infrastruktury, jak i budowę nowych obiektów, podlegające pod Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych poligony wkrótce będą jednymi z najnowocześniejszych na Starym Kontynencie. (...)

Więcej możliwości.

Drugim co do wielkości poligonem w Polsce jest Ośrodek Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Dęba. Sercem zajmującego 28 tys. ha obiektu jest pas taktyczny Twierdza. W 2018 roku przeszedł on gruntowną modernizację i teraz jest w pełni zautomatyzowany. Na tym poligonie znajdują się również strzelnica wozów bojowych, rzutnia granatów oraz ośrodki szkolenia specjalistycznego – inżynierskiego i chemicznego. Żołnierze mają także do dyspozycji teren w miejscowości Radomyśl nad Sanem, gdzie ćwiczą pokonywanie i forsowanie przeszkody wodnej.

Przez lata OSPWL Dęba składał się z dwóch, oddalonych od siebie o około 50 km, części – Nowa Dęba i Lipa. W 2010 roku ówczesne władze resortu obrony podjęły decyzję, by zrezygnować z tego drugiego, czyli z 8 tys. ha. Grunty znalazły się pod zarządem Lasów Państwowych. Siedem lat później poligon i przyległe do niego nieużytki, w sumie 10,5 tys. ha, wróciły do armii. Dodatkowo w grudniu 2019 roku komenda OSPWL Dęba przejęła jeszcze 2,5 tys. ha w okolicach Stalowej Woli.

Powiększenie poligonu będzie wiązać się ze sporymi, wartymi kilkadziesiąt milionów złotych, inwestycjami. Teraz trwa modernizacja strzelnicy artyleryjskiej, powstaje także lądowisko oraz baza dla ośmiu śmigłowców i infrastruktura do obsługi tych maszyn. Ponadto komenda poligonu przygotowuje się do budowy zaplecza logistycznego dla laserowych symulatorów strzelania. W planach są także budynki koszarowe.

Z decyzji o powiększeniu poligonu najbardziej cieszą się artylerzyści. – Lipa była nam potrzebna nie tylko dlatego, że jest coraz więcej żołnierzy do szkolenia. Mamy także coraz nowszą amunicję o dalekim zasięgu. Po przejściu tego poligonu i odpowiednim przystosowaniu tych terenów będzie możliwe prowadzenie ognia między dwoma ośrodkami na dystansie 38 km – zapewnia ppłk Bogdan Wójcik, komendant Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Dęba.

Na terenie Lipy jednorazowo będą się mogły szkolić dwa bataliony, czyli około tysiąca żołnierzy. Docelowo mają tam powstać także zaplecze noclegowe, parki sprzętu technicznego, myjnia dla pojazdów gaśnicowych, budynek wojskowej straży pożarnej, ale przede wszystkim kolejny pas taktyczny i strzelnica.

Pierwsze inwestycje rozpoczną się nie wcześniej niż za kilka lat. Nie oznacza to jednak, że przez kolejną dekadę to miejsce nie będzie używane. Na początku lutego, pierwszy raz po dziesięcioletniej przerwie, odbyło się tam szkolenie pododdziałów 6 Brygady Powietrznodesantowej. Spadochroniarze przyjęli zrzut tary desantowej oraz prowadzili szkolenie taktyczne.

Komenda OSPWL Dęba stara się jeszcze o pozyskanie kolejnego obiektu szkoleniowego. Są to opuszczone budynki kiedyś używane przez Hutę Stalowa Wola. Pustostany znajdują się w granicach poligonu i, jak przyznają wojskowi, po niewielkiej modernizacji mogłyby służyć do szkolenia z walki w terenie zurbanizowanym.(...)

Źródło: "Polska Zbrojna" Marzec 2020, Poligony bez granic,

Autorzy: Krzysztof Wilewski, Magdalena Kowalska-Sendek, Magdalena Miernicka, Bogusław Politowski

Fot. st. chor. sztab. Rafał Mniedło



Jesteśmy do dyspozycji mieszkańców

Burmistrz Nowej Dęby **Wiesław Ordon** odpowiada na pytania, jak zmieniło się funkcjonowanie samorządu podczas walki z epidemią koronawirusa.

MM: Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji jeśli chodzi o funkcjonowanie różnych instytucji w czasie zagrożenia koronawirusem. Jakie kroki podjął samorząd, a jakie są jeszcze planowane?

Wiesław Ordon [WO]: Rzeczywiście sytuacja jest nadzwyczajna i trzeba podejmować niezwykłe formy naszej działalności. Praca w samorządzie musi być wykonywana, bo ona służy funkcjonowaniu gminy, zabezpieczeniu podstawowych potrzeb mieszkańców. Podjęliśmy szereg działań, które mają na celu ograniczenie form kontaktów mieszkańców z urzędami, instytucjami, czy między sobą. Jesteśmy w stałym kontakcie z Wojewodą Podkarpackim i służbami porządkowymi. Mam nadzieję, że podjęte działania oraz odpowiedzialność mieszkańców pozwolą zminimalizować zagrożenie epidemiologiczne.

MM: Jednak mieszkańcy muszą, pomimo ograniczeń, załatwić ważne sprawy urzędowe. Jak pracują jednostki gminne czy urząd?

WO: Obecnie, do odwołania, nie działa dom kultury i ośrodek sportu. Natomiast pracownicy UMiG, podobnie jak w całym regionie, są do dyspozycji mieszkańców, choć nie w tak tradycyjnej formie, jak do tej pory. Urząd jest zamknięty, ale można telefonicznie umówić się na spotkanie z konkretnym urzędnikiem, jeśli sprawa jest pilna (akty urodzenia, zgonu, dowody osobiste, świadectwa rodzinne, itp.). Pewnie niedogodnością będzie tzw. ślub cywilny w obecności tylko świadków i rodziców, ale to chyba zrozumiałe. Wpływa do nas poczta tradycyjna i elektroniczna, więc i te zgłaszane sprawy będą załatwiane.

MM: Wiele osób patrzy z nadzieją na pracę Ośrodka Pomocy Społecznej.

WO: Tak, to jest w chwili obecnej placówka, która jest na pierwszej linii udzielenia pomocy osobom potrzebującym. Pracują opiekunki, które zostały przekierowane głównie do dostarczenia zakupów, recept, lekarstw, niezbędnych do życia środków. Mam nadzieję, że dotychczasowi podopieczni zrozumieją, że kwestie sprzątnięcia musiały zejść na plan dalszy.

MM: Ponieważ Minister Zdrowia zakłada znaczący wzrost zachorowań na koronawirusa, to mieszkańcy zadają sobie pytanie czy tych sił OPS-owi wystarczy?

WO: Są opiekunki, są pracownicy socjalni, a w odwodzie są także pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy, który w chwili obecnej zawiesił zajęcia. Mam także deklarację ze strony strażaków – ochotników, że jeśli zajdzie taka potrzeba włączą się również w organizację pomocy.

MM: Nie wszyscy zdążyli zapłacić podatki czy opłaty za śmieci. Co z taki zdarzeniami?

WO: Jeśli nie są to notoryczne zadłużenia, to mieszkańcy nie muszą się obawiać, że jak pieniądze wpłyną po terminie, to będą z tego tytułu jakieś dolegliwości. Sytuacja jest nadzwyczajna, więc i moje zachowania nie muszą być standardowe (czyli upomnienie i wezwanie do zapłaty). W uzasadnionych przypadkach nie będzie odsetek za nieterminowe wpłaty.

MM: Pojawia się także kwestia przedsiębiorców, którzy na pewno w tym czasie tracą na swojej działalności.

WO: Już otrzymuję zapytania co z czynszami np. od zakładu fryzjerskiego, który zawiesił działalność, czy od sklepu, do którego przestali przychodzić klienci. To trudna sytuacja dla tych drobnych przedsiębiorców, którą muszę wziąć pod uwagę. Bo zależy nam nie tylko na firmach strefowych, ale także na tych drobnych przedsiębiorcach. Jestem nastawiony na udzielanie im wsparcia, zarówno w zakresie czynszu czy podatku od nieruchomości. Formy są różne, zarówno rozłożenie zaległości na raty na lepsze czasy, jak i umorzenia. Każdą sprawą zajmiemy się indywidualnie.

MM: Wśród mieszkańców naszej gminy pojawiają się zapytania o funkcjonowanie szpitala, przychodni specjalistycznych czy podstawowej opieki zdrowotnej.

WO: Jestem w kontakcie z dyrektorem Szpitala Powiatowego, który pracuje, rzec by można prawie normalnie. Wstrzymane są te przyjęcia na zabiegi, które mogą być bez narażenia pacjentów przesunięte na później. Natomiast obecni w szpitalu są leczeni, podejmowane są działania wobec tych pacjentów, którzy trafią do szpitala w wyniku urazów, odbywają się porody. Do lekarzy specjalistów należy się umówić telefonicznie. Lekarze podstawowej opieki zdrowotnej również przyjmują pacjentów po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, wystawiane są recepty drogą elektroniczną. Rzec można, że opieka zdrowotna działa, tyle, że w nieco odmienny niż tradycyjny sposób.

MM: Czy nie ma obaw o zakłócenie poprawnej działalności podstawowych usług komunalnych?

WO: Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej pracuje normalnie, oczywiście z wykluczeniem bezpośrednich przyjęć mieszkańców. Dostarczana jest woda, ścieki płyną, śmieci są odbierane, ciepło podawane do mieszkań. To są najważniejsze zadania spółki obecnie – utrzymać standard obsługi mieszkańców w tym podstawowym zakresie. Odwołane zostały natomiast zebrania wspólnot mieszkaniowych, co jest racjonalne. Myślę, że teraz mieszkańcy skorzystają np. ze zdalnego informowania o stanie wodomierzy (poprzez stronę PGKiM).

MM: Ten rodzaj komunikacji elektronicznej wejdzie pewnie już na stałe do naszej rzeczywistości.

WO: To jest wyzwanie dla nas wszystkich. Także w urzędzie korzystamy z możliwości spotkań online – poprzez Internet. Tak odbyło się webinarium Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, tak rozmawiamy z dyrektorami placówek oświatowych o bieżącym ich funkcjonowaniu, o pracy nauczycieli z uczniami. A ta ostatnia sytuacja to swoista cyberrewolucja. Na wideokonferencji z Wojewodą Podkarpackim poruszyłem kwestię sesji online Rady Miejskiej, co wstępnie zostało zaakceptowane. Obecnie wystosuję oficjalne pismo w tej sprawie, bo przed nami ważne uchwały w sprawach planistycznych.

MM: Są także instytucje niezależne od gminy, a których funkcjonowaniem jest ważne dla naszych mieszkańców.

WO: Pracownicy obecnie przygotowują zestaw informacji, które opublikujemy na stronie. Będą zawierać te informacje, które w odrębnych komunikatach były już podane, ale także np. numery telefonów alarmowych, SANEPIDU czy oddziału zakaźnego, z parafii w kwestii pogrzebów,

chrztów czy ślubów. Postaramy się w jednym miejscu zrobić niezbędny dla mieszkańców na czas społecznej kwarantanny.

MM: No właśnie, jak jest z tą społeczną kwarantanną w naszej gminie?

WO: Chciałbym podziękować mieszkańcom za zrozumienie i poddanie się tej społecznej kwarantannie, bo znakomita większość podeszła do tego bardzo odpowiedzialnie. Jednak nadal będę powtarzał: nie wychodź z domu. Jeśli już wyjdziesz, zachowaj ostrożność – nie gromadź się, stój w kolejce w sklepie, na targu 2-3 m od innej osoby,

zrezygnuj z tych czynności, które teraz nie są wymagane. Gdy wrócisz do domu pamiętaj o częstym myciu rąk wodą z mydłem i unikaj dotykania oczu, nosa i ust. Kiedy kaszlesz lub kichasz, zawsze zakrywaj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką. Przetrzyj środkiem dezynfekującym klamki, poręcze czy kierownicę samochodu. Zadbaj o osoby starsze, pomóż w zakupach, sprzątaniu, codziennej pielęgnacji. Jeśli jesteś zarządcą budynku, wspólnoty mieszkaniowej, udostępniij swoim mieszkańcom nr telefonów do SANEPIDU czy oddziału zakaźnego.

UMiG

GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI

INFORMACJE MIASTA I GMINY NOWA DĘBA W ZAKRESIE GOSPODAROWANIA ODPADAMI KOMUNALNYMI (stan na 1.01.2020 r.)

Zmieszane odpady komunalne z terenu Gminy Nowa Dęba odbiera Zakład Mechaniczno-Biologicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Stalowej Woli.

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) jest jednym z elementów tworzących system gospodarki odpadami komunalnymi i nie zastępuje odbioru odpadów zbieranych w sposób selektywny "u źródła", czyli sprzed posesji. Do PSZOK nie będzie można dostarczać odpadów zmieszanych, które nadal będą odbierane sprzed posesji, zgodnie z harmonogramem.

Prowadzącym PSZOK jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Nowej Dębie, zlokalizowane na ul. Leśnej 1 w Nowej Dębie. Godziny otwarcia: poniedziałek - piątek 10:00-17:00, sobota w godzinach 8:00-13:00.

W Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych odbierane są odpady wyłącznie od mieszkańców Miasta i Gminy Nowa Dęba. Transport odpadów do punktu selektywnego zbierania odpadów właściciele nieruchomości zapewniają we własnym zakresie i na własny koszt.

Do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych można bezpłatnie oddać następujące selektywnie zebrane odpady komunalne:

1. opakowania z papieru i tektury;
2. opakowania z tworzyw sztucznych;
3. opakowania z drewna;
4. opakowania z metalu;
5. opakowania ze szkła;
6. opakowania wielomateriałowe;
7. odpady zielone (liście, skoszona trawa, drobne gałęzie)
8. zużyte opony;
9. zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny;
10. zużyte baterie i akumulatory;
11. przeterminowane leki;
12. puszki po farbach i aerozolah;
13. odpady wielkogabarytowe;
14. odpady budowlane i rozbiórkowe (gruz betonowy i ceglany)*.

* Do PSZOK można oddać niewielkie ilości odpadów remontowych i budowlanych, tj. odpady betonu oraz gruz betonowy z rozbiórek i remontów, zmieszane odpady z betonu, gruzu ceglanego oraz odpadowych materiałów ceramicznych.

Należy pamiętać, że PSZOK przyjmuje jedynie odpady komunalne. Jeśli jesteś przedsiębiorcą PSZOK nie przyjmie od Ciebie odpadów pochodzących z prowadzonej przez Ciebie działalności gospodarczej.

Należy pamiętać, że pracownicy PSZOK nie wyjmują przywiezionych odpadów z pojazdu, ale wskazują miejsce, gdzie należy je donieść, i w którym pojemniku lub koszu umieścić. Zarówno transport, załadunek, jak i rozładunek leży po stronie mieszkańca.

W związku ze wzrostem cen odpadów zmieszanych zanieczyszczonych popiołem burmistrz miasta i Gminy Nowa Dęba wprowadził zakaz wrzucania popiołu do pojemników na odpady zmieszane.

Odbiór popiołu (worek w kolorze szarym) odbywa się w tym samym dniu co odbiór bioodpadów (BIO). Od 1 marca 2020 r. obowiązują nowe regulacje prawne dotyczące odbioru popiołu. W sytuacji, gdy odbierający stwierdzi obecność popiołu w odpadach zmieszanych, będzie to podstawa do uznania, że właściciel nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny. Spowoduje to naliczenie podwyższonej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (stawka podstawowa x2).

UMiG



Nie pozostawimy szpitala bez wsparcia!

Do urzędu został skierowany wniosek dyrektor Szpitala Powiatowego w Nowej Dębie **Wiesławy Barzyckiej** o wsparcie finansowe w obliczu tej trudnej sytuacji, z ukierunkowaniem za zakup podstawowego wyposażenia.

- *Wystąpię do Rady Miejskiej o wyasygnowanie kwoty 70 tys. zł, aby wspomóc nasz szpital, który boryka się z wieloma problemami, w tym finansowymi. Myślę, że propozycje zmian budżetowych znajdą akceptację radnych, a nawet jestem o tym przekonany* – odpowiada na prośbę szpitala burmistrz **Wiesław Ordon**.

Oczywiście, realizacja tego przedsięwzięcia będzie wymagała zmian w budżecie, podjętych przez Radę Miejską. Jak tylko zajdą po temu okoliczności burmistrz wystąpi do Przewodniczącego Rady Miejskiej o zwołanie sesji, aby taka uchwała mogła zostać podjęta.

- *W ten sposób chcemy podziękować lekarzom, pielęgniarkom, pomocy szpitalnej za ich postawę w czasie epidemii koronawirusa* - mówi W. Ordon.

Dodać należy, że dzięki przychylności prezes **Marty Półtorak** z **Marmy Polskie Folie**, której zakład znajduje się w Nowej Dębie, otrzymaliśmy materiał do szycia fartuchów, kombinezonów, a także masek dla personelu naszego szpitala. Zgłosiła się już grupa szwaczek z naszej i sąsiednich gmin, które chcą ten sprzęt ochrony osobistej uszyć.

Do tego działania włącza się także starosta **Jerzy Sudol**, uruchamiając do tego szycia Warsztaty Terapii Zajęciowej.

- *Ta postawa firm, wolontariuszy, samorządowców to wyraz naszej wdzięczności dla tych, którzy na co dzień stają na straży naszego zdrowia* – komentuje burmistrz Nowej Dęby.



Warto dodać, że nowodębski szpital otrzyma 20 tysięcy złotych od **Zakładów Metalowych DEZAMET**. Lecznica wykorzysta pieniądze na zakup środków ochrony przed koronawirusem.

RL/MM

Pomoc dla przedsiębiorców

Samorząd Nowej Dęby nie będzie stać obok i biernie przyglądać się rozwojowi sytuacji - chcemy pomóc naszym firmom, które zatrzymują swoją działalność w obliczu epidemii. Razem możemy przetrwać ten trudny czas.

Epidemia koronawirusa to nie tylko wyzwanie dla rządzących, służb medycznych czy sanitarnych, ale także dla naszych przedsiębiorców. Kryzys spowodowany zagrożeniem koronawirusem dosięga już mocno gospodarki.

Chcemy razem z przedsiębiorcami rozeznaczyć ich sytuację i oczekiwania wobec gminy, w tym celu na stronie internetowej gminy opublikowany został formularz, który pozwoli nam ocenić skalę problemów, z jakimi się borykają. Formularz nie zamyka żadnej innej drogi z informacją o sytuacji gospodarczej naszych firm. Będziemy też wdzięczni za wszelkie uwagi, które do nas dotrą.

Te wszystkie informacje pozwolą nam samorządowcom przygotować się do pracy w zmienionej rzeczywistości. Budżet będzie musiał być dostosowany do obecnych i przyszłych realiów kryzysowych. Mam nadzieję, że mieszkańcy wykażą zrozumienie dla podejmowanych przez nas zmian budżetowych. Ale tylko w ten sposób pomożemy tym, dzięki którym funkcjonujemy.

WSPARCIE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW Z GMINY NOWA DĘBA




**OCZEKujesz pomocy?
- WYPEŁNIJ FORMULARZ!**

Wypełniony wniosek można wysłać drogą elektroniczną na adres: gmina@nowadeba.pl lub pocztą tradycyjną na adres: Urząd Miasta i Gminy Nowa Dęba, ul. Rzeszowska 3, 39-460 Nowa Dęba.

UMiG

Gmina Nowa Dęba z budżetem na 2020 rok

Tegoroczny budżet gminy Nowa Dęba będzie miał podobną strukturę jak w roku ubiegłym. Po stronie dochodów planowana jest kwota 80,9 mln zł, natomiast wydatki planowane są na poziomie 87,1 mln zł. W celu prawidłowej realizacji budżetu zaplanowany deficyt 6,23 mln zł zostanie pokryty dzięki środkom z kredytów i pożyczek, które zostaną uruchomione jeśli zajdzie taka potrzeba.

W związku ze złożeniem przez Gminę Nowa Dęba do samorządu Województwa Podkarpackiego wniosku o przyznanie pomocy na realizację zadania inwestycyjnego pn. "Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Alfredówka wraz z Budą Stalowską i Tarnowskiej Woli, oraz rozbudowa i przebudowa sieci wodociągowej w Alfredówce", Rada Miejska w Nowej Dębie upoważniła Burmistrza Miasta i Gminy Nowa Dęba do zawarcia w 2020 roku umowy pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 718 tys. zł na środki wyprzedzające dofinansowanie (zostaną spłacone po otrzymaniu środków z UE) oraz do zaciągnięcia ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie pożyczki długoterminowej do wysokości 400 tys. zł (na wkład własny do projektu). Zrealizowanie tego projektu zakończy budowę i przebudowę kanalizacji w całej gminie. Pozostaną jeszcze niewielkie odcinki do nowopowstałych domów.

Mając na względzie bezpieczeństwo użytkowników ruchu drogowego, zarówno pieszych jak i kierowców, po uzgodnieniach ze Starostwem Powiatowym, Rada Miejska zagłosowała za udzieleniem dotacji celowej do wysokości 100 tys. zł na nowe zadanie inwestycyjne związane z przebudową ul. Majdańskiej, 160 tys. zł z przeznaczeniem na kolejny etap budowy deptaka pieszego w pasie drogi powiatowej na ul. Kolejowej w Chmielowie, 50 tys. zł z przeznaczeniem na kontynuację budowy chodnika w miejscowości Cygany (do zakończenia pozostanie ok. 100 mb), a także 73 tys. zł z przeznaczeniem na kontynuację budowy chodnika od istniejącego chodnika w miejscowości Rozalin do torów kolejowych i w pasie kolejowym.

Na wniosek SPZZOZ Rada Miejska udzieli w 2020 roku Szpitalowi Powiatowemu w Nowej Dębie dotacji celowej w wysokości 100 tys. zł na zakup aparatury medycznej (aparatu do znieczulania ogólnego oraz diatermia).

Środki finansowe w wysokości 15 000 zł z budżetu gminy Nowa Dęba przekazane zostaną jako wsparcie dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie z przeznaczeniem na remont elewacji i zadaszenia garaży przy Komisariacie Policji w Nowej Dębie.

Blisko 2,9 mln zł przeznaczone zostanie na drogi gminne, w tym: ul. Spacerową, w Ogrodzie w Nowej Dębie i ul. Drozdowską w os. Poręby Dębskie, ul. Kamyczkową w Cyganach, Sztymber w Tarnowskiej Woli oraz ul. Witosy w os. Dęba. Środki przeznaczone zostaną także na budowę parkingu przy ul. Kwiatkowskiego, projekt techniczny ul. Anieli Krzywoń i koncepcję nowego zagospodarowania terenu szkolnego przy ul. Tetmajera w Nowej Dębie, projekt techniczny chodnika przy ul. Wojska Polskiego, opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego „Budowa ul. Śmiśniewicza w Nowej Dębie”, drogę wewnętrzną przy budynku Jana Pawła II 20 (dywanik asfaltowy), budowę parkingu przy M-G OPS oraz

drogę boczną na Kozielcu w Jadachach. Planowane jest także rozpoczęcie odwodnienia ul. Hubala w os. Poręby Dębskie, a także remont rowu i zjazdów przy drodze gminnej "Szubienica" w Tarnowskiej Woli (ze środków sołeckich) oraz budowa drogi przy ul. Leśnej (przy nowych blokach). 1,5 mln zł będzie przeznaczony z budżetu na przebudowę drogi gminnej w podstrefie Tarnobrzskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Wisłosan (z Funduszu Dróg Samorządowych gmina pozyskała 830 tys. zł), w ramach tworzenia Parku Przemysłowego Nowa Dęba. Zarezerwowano także środki na wykup gruntów i nieruchomości (kwota 100 tys. zł) oraz prace planistyczne pod budownictwo mieszkaniowe (plan Nizańska, Ogrodowa, os. Północ) – 310 tys. zł.

Ważnym elementem budżetu są wydatki związane z bezpieczeństwem publicznym i ochroną przeciwpożarową. OSP Jadachy otrzyma ponad 100 tys. zł na kontynuację przebudowy istniejącego budynku strażnicy (w tym środki z funduszu sołeckiego 24 000 zł), a OSP Nowa Dęba na wykonanie dokumentacji technicznej budynku wielofunkcyjnego i remizy OSP w Osiedlu Dęba (ponad 41 tys. zł – udział środków osiedlowych). Na bieżącą działalność 8 jednostek OSP skierowanych ma być 550 tys. zł.

W budżecie zabezpieczono również 1,85 mln zł na kontynuację budowy sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Chmielowie. Do budżetu wprowadzono wydatki na kwotę 170 tys. zł na zadania inwestycyjne związane z budową świetlicy wiejskiej wraz z zapleczem szatniowo - sportowym przy boisku sportowym w Jadachach (etap I, kwota 100 tys. zł) oraz adaptację pomieszczeń krytej pływalni na cele rekreacyjne (70 tys. zł). Planowane jest uruchomienie przebudowy budynku komunalnego Kościuszki 110 (wartość zadania 4 mln zł).

Realizacja zadań inwestycyjnych o wartości ponad 12 mln zł będzie możliwa dzięki opcji zaciągnięcia kredytu długoterminowego w wysokości 5,1 mln zł, co przy obecnym zadłużeniu gminy jest bezpiecznym rozwiązaniem.

Tradycyjnie już największą część wydatków budżetowych stanowią wydatki na oświatę – gminne placówki oświatowe otrzymają 24,2 mln zł. Blisko 2,5 mln zł wyniesie dotacja podmiotowa dla niepublicznych jednostek systemu oświaty (Przedszkola Niepublicznego "Krasnal" w Nowej Dębie oraz "Akademii Marzeń" w Alfredówce). Kolejne wydatki bieżące skierowane zostaną do systemu opieki społecznej (5,5 mln zł), na wsparcie Rodziny 20 mln zł, na kulturę 1,6 mln zł, sport i rekreację 4,2 mln zł. Wydatki komunalne takie jak odpady, czystość i zieleń, oświetlenie, zwierzęta bezdomne, utrzymanie lokali komunalnych to 12,8 ml zł. W tej kwocie jest zakup energii, remonty oraz nowe inwestycje oświetleniowe w Alfredówce, w os. Poręby Dębskie oraz wewnątrzsielowe przy ul. JP II 11-36.

Do budżetu wprowadzono także nowe zadanie bieżące na kwotę 30 tys. zł jako udział środków własnych związanych z uruchomieniem nowej linii komunikacyjnej Nowa Dęba - Buda Stalowska - Nowa Dęba (przez Alfredówkę wieś). To nowość, która zlikwiduje (choć w małym stopniu) białą plamę komunikacyjną w tej części gminy.

Wiesław Ordon
Burmistrz Nowej Dęby



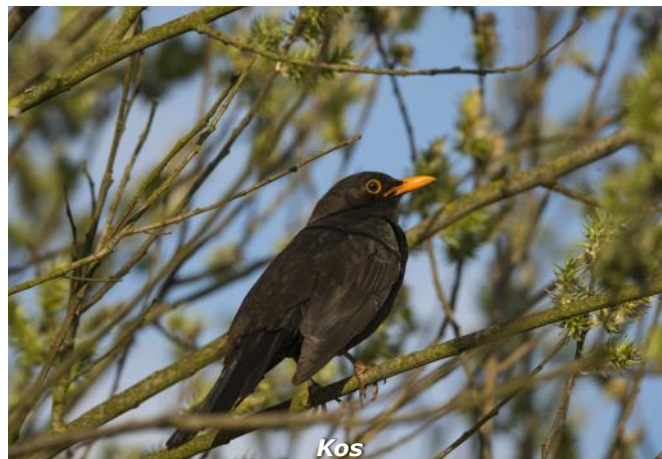
Bocian czarny



Bocian biały



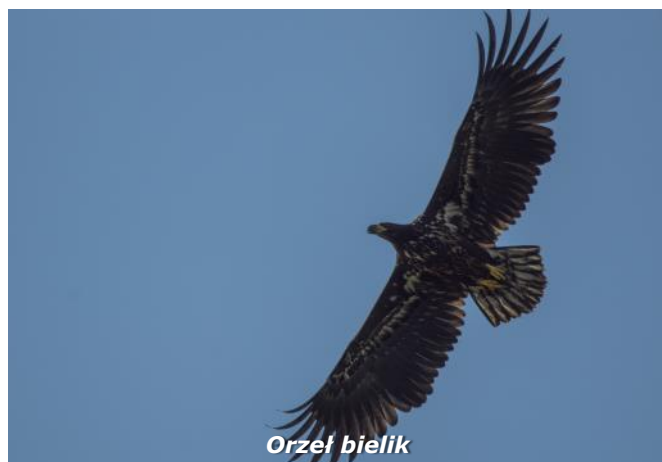
Gęgawa



Kos



Czapla biała — zachód



Orzeł bielik



Szpak



Puszczyk

